Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 254. **Lwów, Piątek dnia 28. Października 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 20 Mk. „Nadesłane“ 80 Mk., „Nekrologia“ 60 Mk., na pierwszej kolumnie 180 Mk., Przed kroniką 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 8 Mk.
Kupno sprzedaż od wyrazu 9 M. Koresp. pryw. i matr. odw. 16 M. Cała stronica 20.000 Mk., pół stronicy 10.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 13.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Konferencja waszyngtońska.

ANGJA i JAPONJA.

Warszawa, z końcem października.

Stoimy w przededniu otwarcia konferencji waszyngtońskiej, zwołanej na propozycję prezydenta Hardinga. Państwa zainteresowane w poruszanych przez Amerykę problemach, przyjęły zaproszenie z widocznem zakłopotaniem. Jedna Francja, dążąc do zachowania powagi mocarstwowej w Europie i prestige'u na bliskim Wschodzie, przyjęła je skwapliwie, upatrując w niej pewną ostoję i ochronę przed walącymi się na nią ciosami w traktacie wersalskim. To sprawia, że Francja w przeciwstawieniu do polityki Anglji i Japonji starających się sam fakt konferencji zignorować, podkreśla w pełnej zgodzie z Ameryką wielką doniosłość konferencji dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Polityka Francji, to polityka pokoju i własnego bezpieczeństwa przed atakami niemieckimi. To zadecydowało o udziale prezydenta ministrów francuskich. Brianda.

Nastąpiło to w moment, w którym p. Lloyd George manifestacyjnie oświadcza, że sprawy daleko ważniejsze zmuszają go do niebrania udziału w konferencji i pozostania w kraju. A lekceważenie to było połączone z wyznaczeniem delegatów nic osobami swemi nie mówiących, jakby dla podkreślenia małej wagi narad. Dopiero pod wpływem opinji publicznej, która zdaje się po swojemu rozumie doniosłość narad, rząd angielski zdecydował się jako reprezentanta wysłać p. Balfoura. Znany on jest jako zdecydowany polityk panbrytyjski, a więc bliski w ideologji państwowej p. Lloyd Georgeowi. Porozumienie wobec tego zdaje się być wątpliwe, bo interesy tych dwu państw wzajemnie się wykluczają.

Na niedawno co odbytym zjeździe premjerów dominiów angielskich wpływ Ameryki uwidocznił się bardzo silnie. Przedstawiciele Australji i Nowej Zelandji otwarcie żądali porozumienia ze Stanami Ameryki Północnej co do wpływów na oceanach, podkreślając, że to dla nich niemal kwestja istnienia. Jest to wywołane obawami przed stałym wzrostem morskie potęgi Japonji, oraz silną emigracją japońską do Australji, oraz na archipelagi morza Koralowego. Premjer australski, Hughes, nawet podkreślał, że w razie działań zaczepnych floty japońskiej, brzegi Australji stoją otworem, bo flota, która je strzeże, nie będzie w stanie sprostać zadaniu, a flota angielska na czas nie nadąży. Tylko bliska Ameryka może zagwarantować bezpieczeństwo Australji. Nowa Zelandja w obawach poszła jeszcze dalej, wykazując przy tem swe sympatje amerykańskie. Kanada stanowczo żąda prawa posiadania własnego przedstawiciela w Waszyngtonie, żaląc się, że przedstawiciel brytyjski w Waszyngtonie zaniedbuje spraw Kanady, które z rozwojem stosunków gospodarczych z Ameryką są różnorodne, a tem podcina rozwój gospodarczy kraju. I wiele kosztowało zabiegów i starań p. Lloyd Georgea, aby ukoić te żale i obawy, groźne dla jedności imperjum. Dominja coraz silniej uwydatniają gospodarcze ciążenie ku Ameryce.

Polska przyjmuje decyzję genewską.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). **Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się uroczyście przy obecności bardzo znacznej ilości posłów. Na trybunę,** udekorowaną sztandarem sejmowym, wystąpił pierwszy **prezydent ministrów Ponikowski** i wygłosił **deklarację rządu** (której obecni posłowie wysłuchali w skupieniu). Po nim zabrał głos prezes sejmowej komisji dla spraw zagr. p. Grabski, który odczytał i umotywował **rezolucję**, uchwaloną jednogłośnie przez **komisję**. Uroczystość zakończyła się przemówieniem **marszałka Sejmu**, który złożył **hołd tym, którzy pracowali** dla G. Śląska i w jego obronie **oddali życie**. Wszyscy posłowie przez powstanie oddali cześć i hołd poległym. (Treść przemówień podajemy poniżej wewnątrz numeru. — Red.).

Obrady PSL. nad daniną przymusową.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) **Po posiedzeniu sejmowem** w sprawie górnośląskiej zebrał się klub P. S. L. na plenarne narady nad sprawą **daniny**. Narady nie zostały zakończone, jakkolwiek trwały do późnego wieczora. Z dotychczasowej dyskusji należy wnioskować, że uchwały pójdą w tym kierunku, iż należy daninę **rozłożyć bardziej równomiernie**. Dużo posłów wypowiedziało się za tem, aby rolnictwo wzięło udział w **ciężarach daniny** w wysokości **50 proc.** Wypowiedziano się następnie za **progresją** oraz **obłożeniem daniną gotówki ruchomej**. Dalszy ciąg obrad jutro.

Koniec drugiej imprezy Karola.

LIKWIDACJA ZAMACHU NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (EE). Karol wraz z Zytą internowani na zamku Topis. Samozwańczy rząd Karola w więzieniu. W węgierskich kołach rządowych panuje przekonanie, że stanowisko Węgier dzięki likwidacji zamachu wzmocniło się. Przedstawiciele ententy złożyli swe powinszowania rządowi.

WĘGRZY NIE CHCĄ SIĘ ROZŁĄCZYĆ Z HABSBURGAMI.

Paryż. (EE). Z Londynu donoszą, że rząd węgierski robi nieoczekiwane trudności w wydaniu pary ekscesarskiej aljantom, co sprzeciwia się ultimatum rady ambasadorów.

CO ZROBIĆ Z HABSBURGAMI.

Wiedeń. (EE.) Karol opuścił 26. bm. zamek Topis przeprowadzony do klasztoru Benedyktynek w Tihary, gdzie będzie internowany. „Reichsp.“ podaje jakoby Karolowi na miejsce pobytu przeznaczono okolicę Lavaletta na Malcie.

Budapeszt. (PAT). Rezultatem wczorajszej konferencji z przedstawicielami wielkiej ententy było postanowienie internowania Karola wraz z małżonką w klasztorze Ihany nad jeziorem Błotnem. Ponieważ Karol poddał się bez zastrzeżeń, należy uważać wymienione wczoraj warunki kapitulacji za przyjęte w całej pełni.

Paryż. (EE). 26. bm. rada ambasadorów obradować miała nad sprawą węgierską i zadecydować o losie rodziny Habsburgów.

MIĘDZY KANARKI.

Londyn. (PAT.) Reuter. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że byłoby nierozsądnem zatrzymywać b. króla Karola w **Europie**. Wobec tego **braną** jest pod uwagę myśl **osadzenia** go na wyspach Kanaryjskich lub na wyspie Ascension. Jest też możliwe, że b. król Karol będzie deportowany do posiadłości angielskich, gdzie będą poczynione wszelkie zarządzenia, aby przeszkodzić ponownym ucieczkom. Z drugiej strony donoszą, że u rządu szwajcarskiego nie zgłoszono żadnego oficjalnego protestu ze strony innych państw.

„DZIELNI“ MONARCHIŚCI.

Budapeszt. (PAT). Węg. B. K. Komendant wojsk powstańczych pułkownik Lehar i major Ostenburg uciekli w przebraniu cywilnem.

SCHWYTANIE OSTENBURGA.

Budapeszt. (EE). Wskutek zdrady oficerów, hr. Ostenburg został schwytany.

—oo—

Na tle tem wyrasta konferencja waszyngtońska, mimo, że oficjalnie nie jest zwołana dla tych zagadnień, lecz ma między innemi regulować kwestję Oceanu Spokojnego. Prezydent Harding podkreślił samodzielność i odrębność interesów dominiów angielskich, proponując Londynowi zaproszenie ich przedstawicieli do Waszyngtonu. Sam fakt podobnej propozycji w kołach brytyjskich uczynił olbrzymie wrażenie i p. Lloyd George pośpieszył z pouczeniem rządu waszyngtońskiego, iż urzeczywistnienie podobnej propozycji sprzeciwia się jedności państwa brytyjskiego i dlatego nie może to być wzięte pod uwagę. Propozycja amerykańska ma jednak podłoże logiczne w samej zasadzie p. Lloyd Georgea, że Wielka Brytanja jest związkiem samodzielnych państw — narodów, które posiadają swych przedstawicieli w Lidze Narodów na równi z Anglją. Twierdzenie to — widać — jest obliczone tylko na utrwalenie przewagi Londynu nad pozostałemi państwami w Europie i poza nią.

Ale występują zwiastuny rodzącej się nowej siły w łonie samego społeczeństwa, a pierwiastkiem tym, to poczucie solidarności anglosaskiej. A wzrasta ona w miarę wzrostu potęgi ekonomicznej Ameryki. I sugestjonuje ona nie tylko artystokratow angielskich, ale i klasę robotniczą. I tu polityka personalna, cuchnąca prowincjonalizmem, zbliża się do swego naturalnego rozwiązania.

Wszyscy, bez wyjątku, pojmują katastrofalność, w jaki może pogrążyć się Anglja w razie utraty swych zamorskich dominjów. I oto mnożą się głosy ostrzegawcze, a równocześnie i opozycja wobec rządu p. Lloyd Georgea. Głównym rzecznikiem zbliżenia do Ameryki jest lord Northcliffe. Ale to nie odpowiada politykom, dzierżącym ster rządu. Zbliżenie do Ameryki oznaczałoby zmniejszenie wpływu, jaki Anglja samodzielnie wywiera na układ stosunków tak politycznych, jak i gospodarczych świata. Tego nie zniosą wielcy kapitaliści angielscy, dla których aparat państwa wielko-brytyjskiego jest konieczny dla tem skuteczniejszej rywalizacji zewnątrz państwa, a głównie dla niepodzielnego władania rynkiem wewnętrznym. W przeciwnym razie zagrażą im obniżenie nadmiernych zysków, a nawet po części ruina. Anglja wkracza w okres protekcjonizmu wielkich kapitałów. A kapitał nie zna sentymentów narodowych, jak i żywotnych potrzeb gospodarczych narodu, o ile to jest sprzeczne z jego interesem zachłannym. Moloch ten w Anglji ma wielki brzuch i duży apetyt. Siła jego jest też wielka. I stąd pochodzi, że ci co dzierżą władzę, pracują na rzecz wielkiego kapitału. Okres narodowy już przeminął!...

Anglja i Ameryka znajdują się na rozstajnych drogach. Wielka godzina, niebawem, może wkrótce wybić. Coś mówią o 1923 roku. To data ukończenia zbrojeń Japonji.

„Manchester Guardian", organ wielkiego kapitału, wywodzi, że w konflikcie amerykańsko-japońskim Anglja nie może pozostawać bierną, bo on wciąga w wir jej najistotniejsze interesy. Z tych samych to powodów „Times", jak i „Morning Post" i prasa, stojąca na ich stanowisku, stwierdzają konieczność udziału Anglji w konferencji waszyngtońskiej i na tej drodze radaby uchylić grożące niebezpieczeństwo. Czy jednak weźmie w niej udział p. Lloyd George, jak tego pragną, to kwestja ta jest dotąd otwartą. Niezawodnie w Anglji doskonale rozumieją powagę chwili i nie bez znaczenia jest oświadczenie Lloyda Georgea w Inverness, że o ile pojedzie na konferencję, będzie to wypadkiem historycznym wielkiej doniosłości na wiele stuleci.

Tymczasem Japonja, mimo wyraźnej niechęci, nie mogąc odmówić, przygotowuje się na konferencję. Jak zawsze jest subtelną. Główną osią rozmów przy zielonym stole będą sprawy rozbrojenia. Pragnąc pokazać swe pokojowe usposobienie, niezależne zupełnie od stanowiska Ameryki, zdecydowała przeprowadzić demobilizację sztabu. Pierwszy efekt jest silny. Naczelnik sztabu, marszałek Uchara, główny inspirator zbrojeń, z powodu demobilizacji ustąpił na własne żądanie. Miejsce jego zajął gen. Okohama, który pod bezpośrednią kontrolą ministra wojny, a nie mikada, jak bywało dotąd, będzie pracował nad przeprowadzeniem demobilizacji i ograniczeniem zbrojeń. Rząd japoński gotów ograniczyć swe zbrojenia w stosunku 2 do 5, w przeciwstawieniu do Anglji, gotowej do ograniczenia w stosunku 4 do 5.

Prasa japońska ostatnim zarządzeniom przypisuje wielką doniosłość i podkreśla pokojowy nastrój Japonji. Celem jej tylko zabezpieczenie i umożliwienie spokojnej, twórczej pracy na równi z innymi cywilizowanymi narodami świata. Ostatnie zarządzenia ku temu właśnie zmierzają i mają okazać zagranicy, że partja wojenna, t. zw. genro, nie wywiera wpływu na zagraniczną politykę państwa w duchu wielkiej Japonji, o co ją oskarża Ameryka. Czy jednak rozprószy to ciążące nad oceanem spokojnym ciężkie, ołowiane chmury? Otacza nas mgła. W chmurach za dużo zebrało się już elektryczności i najmniejsze starcie może wywołać uderzenie piorunów. Oczy więc z Tokio zwrócone są ku Londynowi na p. Lloyd Georgea. Jeśli on weźmie udział w konferencji, to z ramienia Japonji uczestniczyć w niej będzie marszałek Jamogato, główny przywódca duchowy genro. Udział jego w konferencji oznaczałby, że Japonja zdaje sobie sprawę z powagi chwili, że spięcie może być bliskie. P. Lloyd George się waha, mimo powtórnej propozycji prezydenta Hardinga, by przybył do Waszyngtonu.

Nieobecność Lloyd Georgea i marszałka Jamogaty na konferencji odsunie uregulowanie ważnych kwestji wpływów, tak w stosunku do Oceanu Spokojnego, jak i Chin i Dalekiego Wschodu. Konferencja zamierzonych celów nie osiągnie. Wzmoże to zbrojenia i duszną atmosferę nowej wojny. Ku temu wszystko zmierza. Tu jest również źródło polityki łagodnej linji p. Balfoura w Radzie Ligi Narodów w stosunku do Francji w sprawie Górnego Śląska.

E. Kulesza.

—oo—

Z komisji zagranicznej.

OBRADY NAD DECYZJĄ W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

W uzupełnieniu podanych wczoraj przez nas telegramów podajemy następujące szczegółowe informacje naszego korespondenta.

Warszawa, 25. października.

(B.) W posiedzeniu biorą udział minister Skirmunt, pp. Olszowski i Targowski, członkowie delegacji naszej przy Lidze narodów, przedstawiciele min. skarbu, przemysłu i handlu i kolei. Obecny jest pos. Korfanty.

P. Olszowski objaśnia poszczególne postanowienia decyzji mocarstw sprzymierzonych i stow. Co się tyczy zarządu kolei na dawnym terenie plebiscytowym, rzeczoznawcy stoją na stanowisku, iż z pod wspólnego zarządu przewidzianego w decyzji winny być wyjęte te linje, które nie są ściśle związane z okręgiem przemysłowym i z jego zaopatrywaniem. Zarząd mógłby sprawować „towarzystwo rządowe" z radą administracyjną na czele i z inspektoratem polskim i niemieckim.

Co do waluty, to delegacja polska w Genewie była zapytywana, jak sobie wyobraża rozwiązanie sprawy walutowej na przyznanej części G. Śląska, odpowiedziano, że rząd polski niema zamiaru wprowadzenia zaraz marki polskiej, lecz stworzyć bank oparty o kapitał w markach niemieckich. Reichsbank byłby obowiązany zaopatrywać go na umówionych warunkach w znaki obiegowe.

Min. Skirmunt

oświadcza, iż wykreślona granica nie odpowiada w całej pełni wynikom plebiscytu, osądzanego granicami. Oparta jest ona na szerokiej interpretacji traktatu wersalskiego, zastosowanej przez areopag genewski.

Klauzule ekonomiczne na okres przejściowy są w zasadzie potrzebne. Okręg przemysłowy stanowi żywą całość i nie da się mechanicznie przeciąć bez wywołania katastrofy gospodarczej. Niektóre klauzule są ciężkie. Mają one jednak i tę dobrą stronę, iż zmuszą Polskę i Niemcy sąsiadujące ze sobą do współpracy. Rząd wyraził już swą zgodę przez p. Zamojskiego na decyzję Rady ambasadorów.

STANISŁAW MACHNIEWICZ.

SZTUKI PLASTYCZNE.

—o—

Jakimś dziwnym losem układa się życie artystyczne naszego miasta. Posiadamy wprawdzie dwie organizacje, mające na celu krzewienie i organizowanie sztuk plastycznych, a jednak żadna z ich, ani obydwie naraz żadanią swego nie wyczerpują i nie spełniają. Nie ujmują one życia artystycznego w jakieś, pewnym planem uwarunkowane, ramy, nie zapoznają publiczności z najważniejszemi zjawiskami z zakresu sztuki polskiej — nie zbliżają wyników pracy twórczej artystów do szerokiej publiczności, nie krzewią kultu sztuk plastycznych wśród szerokich warstw — a więc co czynią? Na to pytanie istotnie trudna odpowiedź! W ostatnich tygodniach mieliśmy wprawdzie duży szereg wystaw, ale ich organizacja nosiła tak wielkie i decydujące braki, że naprawdę trudno mówić o jakiejś, choćby niewielkiej zasłudze, wynikającej z dobrze spełnionego obowiązku, po rozejrzeniu się w tych naszych ostatnich wystawach. Ponadto większość ich przyszła do skutku wyłącznie dzięki inicjatywie jednostek poszczególnych, a więc jako akty przedsiębiorczości prywatnej nie mogą tworzyć zasługi dla organizacji oficjalnych. Wnioski z powyższego aż nadto jasne! Jednocześnie zachodzi fakt inny. Tak zwany Pałac Sztuki — jedyne odpowiednie miejsce wystaw dla malarstwa i rzeźby we Lwowie — zajmuje się na wystawę wytworów tekstylnych — choć bez żadnej ujmy dla kontraktów wschodnich — jak i samych wytworów łódzkich można było i należało pomieścić je choćby w hangarach, jak to się stało z wielu innego rodzaju wytworami. A wówczas sztuka byłaby zyskała należne jej miejsce, nie byłaby zeszła do tej przykrej roli, jaką w ostatnich tygodniach odegrać była zmuszona. Jednakże to stanowisko sztuce wywalczyć powinny były obydwie do tego celu uprawnione i powołane organizacje artystyczne, a jeśli tego nie uczyniły, to dowiodły swej niezdolności do życia i nieumiejętności regulowania wartkiego biegu życia sztuk plastycznych. Jesteśmy bądź co bądź społeczeństwem o nie bałkańskiej kulturze i nie najpodlejszem miastem pomiędzy miasty polskiemi, więc nie wolno nam obojętnie patrzeć na te igraszki niecne z wielką i szacunku godną sztuką naszą, budzącą słuszny podziw świata, a u nas wewnątrz kraju postponowaną przez nieudolność i warcholstwo organizacyjne! Ponadto pojawiło się naraz aż siedem wystaw, ani jedna jednak z nich nie zaznajamia widza z najogólniejszym choćby obrazem naszej twórczości plastycznej, a jakby na kpiny w jednym z głównych pawilonów Targów wschodnich — wystawia się obrazięta dwóch początkujących artystów, którzy chyba ani na chwilę nie spodziewali się, że będą poniekąd przedstawicielami sztuki polskiej na Targach. Równocześnie urządza się znowu wystawę, subwencjonowaną przez rząd, staraniem Związku Art. Plast Wschod. Małopolski — w miejscu nieodpowiednim, niedostępnem, jakby dla uniemożliwienia jej zwiedzania. Nikt nie jest powiadomiony o czasie jej trwania i zamknięcia, a więc sale świecą pustką, czasami błąka się samotnych kilka osób po nich ze zgrozą oglądając katalog tej wystawy, istne dziwo zarówno pod względem rzeczowym, jak i typograficznym. Czyż wobec tego nie budzi się słuszny żal wśród wszystkich miłujących sztukę z powodu marnowania sił wszelakich na tego rodzaju poronione i z góry na niepowodzenie skazane przedsięwzięcia?

Zamiast zorganizować jedną poważną, wszechpolską wystawę sztuki, skutkiem braku organizacji, powstaje wystaw tuzin, ale wszystkie mają charakter tandeciarsko-loteryjny. W ten sposób marnotrawi się zapał artystów, niszczy się ich pracę, nie dźwiga się poziomu artystycznego widzów, stwarza się doskonałe podłoże dla różnorodnych hyjen żydowskich, kupczących dziełami sztuki, marnotrawi się grosz państwowy, trwoni się kulturę miasta. Jak na bilans kulturalnej pracy dwóch „poważnych" organizacji artystycznych, to chyba na razie wystarczy!

Przechodząc do szczegółowej analizy poszczególnych wystaw — nie mogę się powstrzymać jeszcze od jednej uwagi. Czas trwania tych rozlicznych wystaw i ich ilość przypomina kalejdoskop albo ilość premjer w teatrze lwowskim bezpośrednio w okresie przedwojennym, na które omal że nie brakło dni w tygodniu.

Niezawodnie na czoło wybiła się wystawa, pomieszczona w szkole przemysłowej — dzięki

P. Targowski informuje, iż dotychczas nie można w całej pełni zdać sprawę z tego, co osiągamy pod względem ekonomicznym. Linja graniczna przecina gdzieniegdzie kopalnie i trzeba ją będzie wyrównywać drogą kompensat. Rzeczoznawcy opracowali początkowo klauzule ekonomiczne o wiele cięższe, lecz udało się je zmienić. Wielka w tem zasługa Alberta Thomas. Rokowania bezpośrednie z Niemcami pozwolą zapewne usunąć niejedną niedogodność.

Poseł Rataj

wskazuje, iż decyzja dodatkowa dotycząca życia ekonomicznego nie jest oparta na traktacie wersalskim, to też rada ambasadorów domaga się „usankcjonowania“ ich drogą konwencji polsko-niemieckiej. Klauzule te wprowadzają właściwie neutralizację okręgu przemysłowego na 15 lat, pozostawiając w nim ogromny wpływ Niemcom. Pozostawienie marki niemieckiej jest ciężkim serwitutem dla Polski; przez szereg lat będziemy zmuszeni podtrzymywać wbrew swemu interesowi markę niemiecką. Decyzja dodatkowa jest jednostronna także o ile chodzi o prawa mniejszości po obu stronach: Niemcy po stronie polskiej mają zagwarantowane prawa traktatem o mniejszościach, natomiast pod adresem Niemiec wyraża Rada ambasadorów tylko życzenie — nawet nie nakaz — nadania Polakom praw mniejszości na 15 lat. Prawa suwerenne Polski na terenie przyznanym są w wysokim stopniu uszczuplone, własność jest nominalna.

Położenie nasze polityczne nakazuje nam decyzję tę mimo to przyjąć, lecz sejm winien podnieść jej ujemne strony. Mowca zgłasza wnioski odpowiednie, które będą substratem dla podkomisji.

Pos. Korfanty

dowodzi, że granica wykreślona decyzją mocarstw nie może nas zadowolić, jakkolwiek musi się przyznać, iż osiągnęliśmy dużo, jeśli się zważy, iż plebiscyt odbywał się w chwili, kiedy położenie Polski było bardzo ciężkie i jeśli się zważy niepomyślne położenie międzynarodowe Polski w chwili obecnej. Ekonomicznie zyskaliśmy ogromnie. Wykazuje to następujące zestawienie:

Wedle dat z 1920 r. przypadnie z produkcji węglowej Polsce 24,600.000 ton, Niemcom 7,100.000 ton, z surowca żelaza Polsce 407.000 ton, Niemcom 216.000 ton, z żelaza mertenowskiego Polsce 666.000 ton, Niemcom 299.000 ton, z produkcji stali Polsce 28.000 ton, Niemcom 5.000 ton, z żelaza thomasowskiego Polsce 137.000 ton, Niemcom nic.

Wszystkie kopalnie rudy żelaznej, cynkowej i olowiu przypadają Polsce, wszystkie huty cynkowe (a produkcja cynku na G. Śląsku wynosi 15 proc. produkcji światowej!). Także cała produkcja nawozów azotowych i tomasyny pozostaje przy nas. Wszystkie rządowe kopalnie — prócz jednej i huty przypadają Polsce.

Interes okręgu przemysłowego wymaga utrzymania na pewien czas jedności gospodarczej (np. maszyn wyciągowych używanych w kopalniach górnośląskich i ich części nie dostanie się nigdzie indziej tylko w Niemczech; gdyby się odcięło Niemcom prąd elektryczny ze stacji, znajdującej się po stronie polskiej, unieruchomiłoby się cały przemysł po stronie niemieckiej, ale ucierpieliby na tem w pierwszym rzędzie robotnicy pochodzenia polskiego i t. d.) Ponadto — nie mamy jeszcze dostatecznej sprawności, by opanować własnemi siłami stronę gospodarczą i utrzymać życie w kopalniach i zakładach przemysłowych.

Najcięższy jest przepis o utrzymaniu marki niemieckiej, gdyż to nas oddaje w niewolę ekonomiczną na szereg lat. Należało raczej pójść na drogę stworzenia na okres przejściowy odrębnej waluty dla okręgu przemysłowego. Niepomyślnym jest także fakt, iż nie zdołano zabezpieczyć w dostatecznej mierze praw Polaków po stronie niemieckiej. Położenie ich jest już dziś tragiczne wobec terroru organizacji wojskowych, stąd częściowa ich emigracja, zwłaszcza przywódców, materjału najcenniejszego. Społeczeństwo polskie winno się zająć Polakami, którzy zostali poza granicą zachodnią.

Znaczna część Niemców na terytorjum polskiem zżyje się w krótkim czasie z Polską, rozumiejąc swój interes gospodarczy — zresztą wielu z nich ma dużo krwi polskiej w żyłach. Mowca oświadcza się za wnioskiem pos. Rataja.

Obrady przerwano do popołudnia.

—oo—

Karygodne niedbalstwo.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 25. października.

(B.) Materjały, otrzymane przez kluby poselskie wykazują niedbalstwo i niedołęstwo posła naszego w Paryżu p. Zamojskiego w sprawie górnośląskiej w najwyższym stopniu. P. Zamojski, który skwapliwie i na własną rękę zrezygnował wobec Brianda z art. 4. traktatu wersalskiego, który dawał nam prawo do przedstawicielstwa w Radzie Ligi w czasie rozpatrywania sprawy górnośląskiej, zachowywał się zupełnie biernie, nie przesyłając nawet rządowi polskiemu wniosków naszej delegacji genewskiej. Kilka klubów ma wystąpić z żądaniem, by p. Skirmunt przedłożył specjalnej komisji wszelkie akta (depesz, raporty) w tej sprawie do zbadania.

Korzystny dla nas wpływ na ostateczną decyzję p. Alberta Thomas — co stwierdził p. Targowski na komisji dla spraw zagranicznych — został osiągnięty drogą pośrednią mimo, a nawet wbrew p. Zamojskiego.

Czas już wreszcie usunąć szkodnika!

—oo—

Ze spraw czeskich.

Blok komunistyczny. Czescy i niemieccy zwolennicy III. internacjonału zlali się w jedną wspólną partję.

Jednolity front przeciw karlistom. Na wieść o przylocie Karola zebrali się na wspólną naradę socjaliści czescy i niemieccy oraz klofaczowcy, tzw. socjaliści narodowi, zresztą przez socjalistów traktowani stale jako „żółci“. Uchwalono jednolite postępowanie, a nawet na masowych mitynagch przemawiali obok siebie „marxowcy“ i „narodowi“ socjaliści.

Hlinkowcy a rząd Benesza. Ludowcy słowaccy przybrali pozycję wyczekującą i obiecują poparcie gabinetowi przy głosowaniu nad przedłożeniem rządowem, o ile przyjmą Czesi projekt autonomji, opracowany przez ks. Hlinkę, zajmujący stanowisko kompromisowe między skrajnemi propozycjami Jurigi a Labaya.

—oo—

Z prasy ruskiej.

Proces Polski z „Zachodnią Ukrainą“. „Ukr. Hołos“ donosi, że o kamienicę, własność b. c. k. ministerjum dla Galicji będzie musiała rozegrać się rozprawa cywilna między rządem polskim, a tzw. zachodnio ukraińskim, gdyż najwyższy trybunał republ. austrjackiej zatwierdził uchwałę sądu krajowego, odmawiającą prawo Rzpltej Polskiej zaintabulowania się na tę realność, z powodu niezałatwienia sprawy wsch. gal.

Ks. Szeptycki przybywa do Stanów Zjedn., objechawszy Kanadę, zaczynając od Chicago. Metropolita — donoszą do „Wperedu“ — jeździ na paszport — Watykanu!

Przygotowania Petlury. „Wpered“ powtarza za „Rudem Prawem“ (komunistyczny dziennik praski) wieści, że Petlura werbuje wojska dla najazdu na sowiety w Użgorodzie i wogóle na Rusi Zakarpackiej i na Bukowinie, gdzie tworzy partję swoją. Pomaga mu w tem IV. międzynarodówka.

Koniec przesilenia gabinetowego w Niemczech.

Berlin. (EE). Konwent seniorów parlamentarnych Rzeszy zwołany wczoraj popołudniu zdecydować miał o terminie zwołania parlamentu. Otwarcie jednak parlamentu wydaje się dziś wątpliwem. Wobec tego, że we czwartek musi być mianowany komisarz niemiecki do rokowań polsko-niemieckich, sprawa załatwiona zostanie prawdopodobnie w łonie frakcji, plenum zaś parlamentu ujrzy nowy gabinet, występujący już z gotowym programem.

Berlin. (EE). Według opinji prasy berlińskiej, nowy gabinet, którego utworzenie powierza Wirthowi, nie będzie koalicyjnym, choć składać się będzie z polityków wszystkich partji, którzy zgodzą się z programem premiera. Gabinet przedstawi się parlamentowi na posiedzeniu 26 bm. Wirth złoży deklarację nowego gabinetu i przedstawi program jego polityczny do aprobaty parlamentu.

SKŁAD NOWEGO GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT). Wolff. Nowy gabinet ma skład następujący: kanclerz Rzeszy i minister spr. zagranicznych dr. **Wirth** (centrum), wicekanclerz i minister skarbu **Bauer** (socjalista większości), minister spr. wewn. **Koster** (socjalny demokrata), minister obrony krajowej **Gessler** (demokrata), minister gospodarstwa **Robert Schmidt** (socjalista większości), minister aprowizacji **Hermes** (centrum), minister poczt **Giessbert** (centrum), minister pracy **Brann** (soc. dem.), minister kolei **Groner** (demokrata), minister sprawiedliwości **Redbursch** (soc. dem.) Teka ministra **odbudowy** na razie nie została utworzona.

—oo—

dwom wielkim nawiskom: Kazimierza **Sichulskiego** i Fryderyka **Pautscha.**

Trzeba w swej duszy nosić dużo blasków, jeszcze więcej treści, w umyśle niepoślednią wiedzę, a w sercu ewangeliczną iście pokorę, aby módz prawdziwie i szczerze tworzyć. Istotnie tak, albowiem tworzyć usiłuje bardzo wielu — potrafią jednak tylko nieliczni, a mogą tylko prawdziwi wybrańcy losu. Tworzyć bowiem, to znaczy, ze splotu różnorodnych pragnień, aktem woli twórczej, jedno drgnienie z pośród tysiąca wyodrębnione, przyoblec w jak najdoskonalszą formę, któraby wszystkie jego cechy ukazywała, wszelkie jego blaski potęgowała i wszelką treść jego w jak najprostszy sposób ukazywała. By w tej gigantycznej pracy podołać trzeba przedewszystkiem wieloraką treść własną posiadać, różną od posiadanej przez innych twórców, a nadto umieć i módz je wyrażać na sobie jeno właściwy sposób. Skutkiem tego prawdziwa twórczość nie ma naśladownictwa, nie ma fałszu, pozy ani schlebiania się modzie, usiłuje natomiast wyrazić całego artystę za pośrednictwem wszystkich dostępnych jej środków i sposobów. Jest ona więc moralnym wysiłkiem, pracą, idącą po linji największego oporu — zasadniczo różniącą się od pracy pseudo-twórczej, kroczącej chętnie drożyną najmniejszego oporu. Z tej przyczyny wyrazem pracy prawdziwie twórczej może być dzieło niedoskonałe, posiadające różnorodne braki, ale mimo to będą w niem tkwiły takie wartości, które pozwolą odrazu odkryć lwi pazur artysty, jakiego nigdy nie posiądzie osioł, choćby i w cztery lwie skóry przyodziany. Ten niezatarty niczem wysiłek twórczy, następstwo konieczne pewnego pomysłu oryginalnego — polegać będzie w pierwszym rzędzie na usiłowaniu artysty, nadania swej wizji — pewnej jak najdoskonalszej konstrukcji, czyli takiej formy, w którejby ukazały się wszystkie jej właściwości, niczem nie zmącone, ani nie przygaszone, a przytem w takiej prostocie, jak te biblijne lilje wodne. Artysta musi zatem odrzucać wszystko nieistotne, tyle tylko zostawiając ornamentu i zdobników, ile wymaga lub znosi, zamierzona przez niego konstrukcja. Musi zatem bezlitośnie odrzucać, druzgotać, choćby najpiękniejsze ozdoby, dodatki, nie istotne, wtórne, drugorzędne, by w jak największej prostocie, jasności i szczerości niepokalanej ukazać, to co z najgłębszych otchłani swej duszy na światło dzienne wydobył, dzięki swej technicznej sprawności, umiejętności. Dzięki tym usiłowaniom dzieła prawdziwie twórcze bywają zazwyczaj bardzo proste, niejednokrotnie aż do naiwności skromne, odarte ze wszystkiego szychu, co mami i wabi, nie chcące i nie umiejące kłamać lub udawać.

Prawdziwie twórczy człowiek, obojętnie w czem lub w jaki sposób objawiający swą twórczość — musi — jak to pięknie wyraża się F. Hebbel „starać się być jasnym dla drugich, aby się stać jasnym dla samego siebie“.

Takich twórców jest nie wielu — ale musimy do nich zaliczyć zarówno K. **Sichulskiego**, jak i F. **Pautscha.** (C. d. n.)

—oo—

Sejm wobec decyzji górnośląskiej.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie sejmu 257. Na wstępie zabrał głos prezydent ministrów p. **Ponikowski**, który oświadczył:

Wysoki sejmie, rząd Rzpltej został zawiadomiony przez prezydenta ministrów Francji o decyzji w sprawie G. Śląska, zaproponowanej przez Radę Ligi narodów, a przyjętej przez rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji. Oczekiwane od dnia 20. marca 1921 roku podział G. Śląska został dokonany. Niestety rząd polski stwierdzić musi, że **dzień tego podziału nie jest dniem święta** i radości, jak tego miało prawo oczekiwać społeczeństwo polskie. Wiele tysięcy naszych współobywateli, którzy w dniu głosowania ludowego śmiało i otwarcie wypowiedziało swą wolę, aby byli przyłączeni do matki ojczyzny, wielu innych, których agitacja i terror zastosowane przez przeciwników naszych powstrzymały od szczerego wypowiedzenia swej woli, pozostało po tamtej stronie granicy państwowej. Wielu także dzielnych bojowników o wolność kraju, którzy za tę wolność niewahali się oddać życia, wielu braci i synów poległych bohatersko, nie dożyło wyzwolenia, o które walczyli i zginęli.

Witając dziś naszych braci z Huty Królewskiej, Rybnika, Katowic, Pszczyny, Lublińca i Tarnowskiej Góry, z żalem i serdecznem bólem myśleć musimy o tych, którzy pozostali w Gliwicach, Zabrzu, Bytomiu, Raciborzu, Oleśnie i Wielkich Strzelcach. **Rząd polski nie omieszka** uczynić wszystkiego, aby bezpieczeństwo **i prawa** tych siedmiuset tysięcy ludności polskiej **były uszanowane**, tak, jak gwarancje, jakie rząd polski przyjął wobec innych narodowości w Polsce. Rząd polski stwierdza raz jeszcze, **że Polska stoi i stać będzie zawsze na gruncie traktatów**, regulujących stosunki międzynarodowe, a opierając się na tych traktatach, współdziałać będzie w gospodarczej odbudowie Europy, wyniszczonej przez długie lata wojny. Przyjmując decyzję Rady Najwyższej, rząd polski sądzi jednakże, że rezultaty głosowania na terenie plebiscytowym górnośląskim byłyby wykazały olbrzymią przewagę głosów polskich, **gdyby nie udzielono prawa głosowania emigrantom**, krajowi temu zupełnie obcym. Muszę tu podnieść, że Wysoka Liga narodów w pracy swej, którą doprowadziła do rozstrzygnięcia, **nie odpowiedziała wprawdzie usprawiedliwionym postulatom rządu i społeczeństwa polskiego**, kierowała się jednakże na podstawie formalnego rezultatu głosowania **szczerością i sprawiedliwością** i dążyła do utrzymania dzieła pokoju. Rząd polski wzywa całe społeczeństwo, aby w tym nastroju przyjęło obecną decyzję. Niewątpliwie, że oddanie Polsce nowych terenów, będzie dla niej bodźcem i zachętą do dalszej pracy. Polska pragnie po utrwaleniu swej granicy od wschodu i zachodu, wejść na drogę pracy pokojowej i ufa, że w tem dążeniu znajdzie poparcie całego świata cywilizowanego.

Marszałek oznajmił, że sprawę górnośląską odesłał do komisji dla spraw zagranicznych.

REZOLUCJA KOMISJI SPRAW ZAGR.

P. St. **Grabski**, referent komisji, oświadcza, że komisja przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

Wysoki Sejm **uchwalić** raczy:

Postanowienie mocarstw sprzymierzonych, rozstrzygające sprawę przynależności państwowej Górnego Śląska, w części tylko uczyniło zadość słusznym i sprawiedliwym prawom narodu polskiego i polskiej ludności górnośląskiej. Warunki, w których odbył się plebiscyt i wielokrotna, sprzeczna z duchem traktatu wersalskiego interpretacja jego w wykonaniu, sprawiły, że znaczna część G. Śląska, posiadająca niewątpliwie polską większość, została pozbawiona naturalnego swego prawa złączenia się z resztą ojczyzny. Przeszło 700.000 Polaków pozostało na Górnym Śląsku poza granicami Rzpltej. Dla nich zapadła decyzja brzmiąca jakoby legalizacja wiekowej niesprawiedliwości. Rząd polski nie może zapomnieć o tych braciach górnośląskich, którzy mimo kilkusetletniego oderwania od Polski, nie zatracili ducha polskiego i w ostatnich czasach złożyli żywe dowody jak najbardziej ofiarnego patrjotyzmu. Stwierdzając powyższe, jak również, że zlecenie mocarstw sprzymierzonych dotyczące stanu przejściowego, nakłada na Polskę w poszczególnych punktach uciążliwe warunki, i uznając, że niezbędny jest pokój powszechny w Europie, przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu o przyjęciu przez Rzeczpospolitą postanowienia mocarstw sprzymierzonych. Sejm wzywa rząd, by przy wypływających z powyższych postanowień rokowaniach, 1) użył wszystkich środków dla skutecznego i trwałego zabezpieczenia praw narodowych i obywatelskich polskiej ludności górnośląskiej, pozostającej poza granicami Rzpltej, 2) zapewnił konieczne środki prawnogospodarcze przyznanej Polsce części G. Śląska, równe z resztą państwa.

Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polskość Górnego Śląska.

Izba przyjęła rezolucję **jednomyślnie.**

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA.

Szanowni Panowie! Sercem pełnem radości witamy z górą pół miljona ludności polskiej, jako najmłodszych obywateli Rzpltej, którzy rzucają znienawidzone jarzmo i wracają po rozłące trwającej przeszło pół tysiąca lat, na łono macierzy. Nowych zaś współobywateli niemieckich, których Opatrzność oddaje pod władzę Rzpltej możemy zapewnić, że wolność ich będzie uszanowaną. Przed częścią G. Śląska przyłączoną do Polski, otwiera się wielka perspektywa ekonomiczna, o jakiej Śląsk w czasach panowania pruskiego nigdy nie mógł marzyć, bo był postawiony przed **człem rosyjskiem**. Otworzymy polskiemu Śląskowi przez rozbudowę koleji żelaznych i dróg wodnych **na oścież wrota na wschód**. Rada Ligi narodów nie naprawiła krzywdy, jaką narodowi polskiemu wyrządził traktat wersalski. Przekonani jesteśmy, że bracia nasi pozostali poza granicami Rzeczypospolitej, **będą** nadal, jak przez 6 wieków, dochowywali wierności Polsce. Nie dopuszcza oni do tego, aby Słowiańszczyzna, sięgająca do Odry, rozciągała się tylko do granic Rzpltej. W końcu **marszałek** poświęca słowa serdeczne i wyraża **hołd cieniom** tych synów Ojczyzny, którzy polegli **w trzechkrotnem powstaniu**, i hołd tym, którzy zostali zamordowani przez zbirów z Zachodu. Ich krew nie zostanie darmo przelana. Hołd bohaterom, cześć i wdzięczność wodzom i żołnierzom! (Głosy: cześć, posłowie powstają z miejsc.)

Przystąpiono do porządku dziennego. Marszałek oznajmia, że Naczelnik Państwa zawiadomił go o mianowaniu p. Józefa **Wybickiego** ministrem b. dzielnicy pruskiej, a p. **Stolińskiego** kierownikiem ministerstwa aprowizacji.

Następnie p. **Kędzior** referował ustawę melioracyjną, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. **Rząd** referował ustawę o opłatach stemplowych od weksli. Według jego propozycji opłaty wynosić mają 3/10 procent od weksli na okres trzymiesięczny, a następnie 3/10 proc. bez różnicy terminu. Ustawę przyjęto w drugiem i **trzeciem czytaniu**, a przyjęto także rezolucje.

Po referacie p. Rząda przyjęto w drugiem czytaniu ustawę **o opłatach stemplowych od rachunków** i powiadczeń odbioru.

P. **Mieczkowski** referował nagły wniosek Związku lud. nar., domagający się **uznania działalności komunistycznej za zbrodnię zdrady stanu.**

Na wniosek p. **Skulskiego** odesłano sprawę do komisji prawniczej i administracyjnej celem wysłuchania opinji ministra spraw wewnętrznych i przedłożenia wniosków w terminie 2-tygodniowym.

Następne posiedzenie w piątek, o g. 4 popoł.

—o—

Z KOMISJI.

Warszawa. (PAT). **Komisja przemysłowo-handlowa** wysłuchała sprawozdania kierownika ministerstwa przemysłu i handlu p. Strasburgera o polityce gospodarczej tego ministerstwa. Sprawozdanie nie zostało zakończone ze względu na konieczność zajęcia stanowiska **w sprawie klauzul, dotyczących stosunków gospodarczych na Górnym Śląsku.**

Ze względu na potrzebę wysłuchania opinji ministra skarbu co do obrotów walutowych, posiedzenie odroczono.

Komisja konstytucyjna odbyła obrady nad składem komisji wyborczych.

W skład komisji oprócz generalnego komisarza ma wejść 8 członków delegowanych przez 8 największych klubów obecnego sejmu. Okręgowa komisja wyborcza składać się ma z przewodniczącego, mianowanego przez generalnego komisarza wyborczego na wniosek prezydenta sądu apelacyjnego i 5 członków, z których 2 wybiera rada miasta, 2 sejmik powiatowy, a jednego przewodniczący komisji okręgowej na wniosek wojewody.

Następnie komisja uchwaliła artykuły od 25 do 33 w brzmieniu rządowem.

OLSZOWSKI NA MIEJSCE PLUCIŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Rząd polski wysłał wczoraj drugą notę do Brianda, jako przew. Rady ambasadorów, w której wycofuje p. Plucińskiego jako delegata do komisji trzech, mającej czuwać nad wykonaniem decyzji genewskiej, a na jego miejsce mianuje p. **Kaz. Olszowskiego**, dyrekt. dep. w min. spraw zagr., który ubiegłej sesji był członkiem delegacji polskiej przy Lidze Narodów — Dowiadujemy się również, że z niemieckiej strony wyznaczony został jako delegat p. **Bansel**, tajny radca górnictwa w Wrocławiu.

(Pozwalamy sobie wątpić, czy tego rodzaju nagłe zmiany przyczyniają się do zachowania powagi naszego rządu wobec zagranicy. Red.).

ODJAZD P. FILIPOWICZA Z MOSKWY.

Warszawa. (Tel wł.). (G). Poseł polski przy rządzie sowietów p. Filipowicz opuszcza w przyszłym tygodniu Moskwę, dokąd już zdaje się nie wróci. Tymczasowo zastępować go będzie radca legacyjny p. Romanowicz-Knoll.

DELEGACJA Z ŁUNIŃCA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Do Warszawy przybyła delegacja pow. łuninieckiego, która złożyła rządowi memorjał w imieniu 6 wsi, położonych nad rzeką Słucz. W memorjale zawiera się prośba rozpatrzenia krzywd, spowodowanych rozgraniczeniem terytorjalnem na odcinku Słucza.

DEMONSTRACJA BURSZÓW NIEMIECKICH PRZED POSELSTWEM POLSK. W BERLINIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dowiadujemy się, że demonstracja, która się odbyła ubiegłej niedzieli w Berlinie przed poselstwem i konsulatem polskim (o czem swego czasu donosiliśmy), została zorganizowana przez studentów niemieckich. W czasie demonstracji poselstwo wzywało policję, ta jednak przyszła już po rozejściu się tłumu. Wobec tej taktyki policji poselstwo polskie założyło protest.

CZECHOSŁOWACJA I JUGOSŁAWJA CHCĄ SIĘ ZABEZPIECZYĆ.

Praga. (EE.) Dr. Benesz oświadczyć miał korespondentowi „Matin", że rząd czechosłowacki nie zdemobilizuje swych wojsk, dopóki rząd węgierski nie wypełni w całości zobowiązań traktatu Trianon również i w sprawie Burgenlandu.

Belgrad. (EE.) Rada ministrów wysłała do Węgier ultimatum, w którem żąda: 1) wydania Karola, 2) gwarancji pokojowych, 3) utrzymania rządu demokratycznego na Węgrzech.

ARESZTOWANIE MONARCHISTÓW.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu pod datą 25. bm., że hr. Andrassy, Rakowsky i Gratz są traktowani jako więźniowie, oskarżeni o zdradę stanu. Z oficerów karlistów aresztowany został tylko Ostenburg, którego znaleziono w piwnicy, gdzie chciał popełnić samobójstwo, czemu jednakże przeszkodzono. Również komisarz dla zachodnich Węgier hr. Segray został aresztowany. **Ruch kolejowy między** Austrją i Węgrami **został przywrócony.**

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ WE WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) **W wolnym obrocie** notowano markę polską **1.08**

Czarnogóra nie rezygnuje z niepodległości.

Dzienniki włoskie doniosły o rozwiązaniu przez królowę Milenę rządu czarnogórskiego. wiadomości tej zaprzecza E. Chiesa, przewodniczący towarzystwa „Pro Montenegro“, twierdząc, że Czarnogóra nie zrezygnuje ze swej niepodległości i że wybrana została specjalna komisja dla zbadania kwestji przyjęcia Czarnogóry do Ligi Narodów.

Wiadomości telegraficzne.

Ppułk. Zagórska ustępuje. D. 1. października 1921 opuściła swe stanowisko dowódczyni legji ochotniczej kobiet ppułk. Zagórska. Min. wojny wyraził jej swe uznanie i serdeczną podziękę w imieniu służby. (EE.)

Oczekiwanie spadku cen węgla. „Prz. Wiecz.“ przewiduje, że skutkiem przyłączenia G. Śląska do Polski i spadku kursu marki niemieckiej, oczekiwać można spadku cen węgla. (EE.)

Przez szkło powiększające.

AWANTURY WĘGIERSKIE.

Kiedy pewnego dnia jakiś niesamowity samolot wyrzucił Karola Habsburga na ziemię węgierską, w kotle madiarskim zawrzało. Sympatyczni paprykarze, którym nad miarę okrojono suty żupan i przycięto zakręconych „z węgierska“ wąsów, podzielili się na 2 partje i zaczęli się grzmocić. Telegramy rozniosły nawet wieść o krwawym boju pod Budapesztem, w którym było prawdopodobnie kilku rannych naprawdę i kilku zabitych na żarty.

Lecz wreszcie bitwa „krwawa“ skończyła się wspólną gulaszową stypą na „trupie politycznym“ Karola.

Bo nie bohaterem, lecz kozłem ofiarnym awantur węgierskich stał się ten ostatni Habsburg, nałogowy król węgierski, na wielkiej scenie aktor bez talentu i przekonania. Różnych królów historja zapisała. Byli wielcy i mali, sprawiedliwi i okrutni, chrobrzy i wstydliwi, królowie o lwim i zajęczem sercu, piękni i krzywousci, szczodrzy i próżną dzwoniący kieszenią, takich jednak jak Karol dotąd w tej galerji nie było.

Maniacka niepoczytalność. brak honoru i iście menelausowska uległość swej Helenie, niezdolność tworzenia nowej rzeczywistości, przy niewspółmiernie wielkich pretensjach sprawiły, że podjęta przez Karola ostatniego ostatnia awantura węgierska spaliła na panewce.

Karol Habsburg skompromitował się doszczętnie. I nie poprawi mu tej reputacji nawet Malta, choć w części przypominająca los Bonapartego.

Zachodzące słońce monarchizmu rzuca gryzący refleks na te nieudałe dzieje tej nieudałej postaci węgierskiego króla z wiedeńskim operetti.

Ariel.

Od Wydawnictwa „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Celem uregulowania nakładu „Kurjera Lwowskiego“ upraszamy o najrychlejsze odnowienie prenumeraty na listopad i wyrównanie należności za miesiąc październik, w którym to miesiącu obowiązywały już ceny następujące:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 440 M.
„ „ z dostawą do domu . 500 „
W całej Polsce z przesyłką poczt. 500 „
Zagranicą . . . . 650 „

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Inserentom na to, iż cena ogłoszeń od 1. listopada została podwyższona. Nową taryfę umieściliśmy w dziale ogłoszeń.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Sabiny; gr. kat. Nazarja i Par. Jutro rz. kat. Szymona i Judy; gr. kat. Jewtymija. — Wschód słońca 6·16, zachód 4·12.

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek „Madame Butterfly“, opera Pucciniego.

W sobotę o 3·30 pop. »Miód kasztelański« — o godz. 7·30 wiecz. uroczysty wieczór ku uczczeniu 30-lecia pracy literackiej St. Przybyszewskiego »Śnieg«, dramat.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 3).

W czwartek, piątek i sobotę „Roztwór prof. Pytla“.

Repertuar teatru Nowości.

W czwartek »Rozwódka«.

W piątek »Hrabianka Fox-trotta«.

Repertuar Bagateli lwowskiej

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia) Zadory Zbierzchowskiej, M. Reutgena i M. Windheima. 1) Wielki dział koncertowy. 2) „Jak Kryształ“ sketsch aktualny w 1 akcie. 3) Śledztwo sketsch kryminalny w 1 akcie. Początek o godz. 8-mej w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“ ul. Ossolińskich 10. Część koncertowa z udziałem Pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wikińskiego i innych. Ponadto „Miama“ pastel sceniczny Hemara wykona Hanka Ordonówna. „Wizja“ pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski oraz jedno-aktowa operetka „Manewry wiosenne“.

We Lwowie.

— **Poseł Maciej Rataj** wiceprezes klubu sejmowego P. S. L., mówić będzie o sytuacji politycznej na zebraniu Koła lwowskiego P. S. L. w sobotę 29. bm. o g. 7 wiecz. w redakcji „Kurjera Lwowskiego“. Wstęp tylko dla członków P. S. L.

— **Dalszy ciąg dyskusji w sprawie ruskiej na Kole lwowskiem P. S. L.** odbędzie się w poniedziałek 31. bm. o g. 7 wiecz. w lokalu redakcji „Kurjera Lwowskiego“.

— (l). **Pomnik i kaplica Obrońców Lwowa.** Od ofiarności społeczeństwa naszego zależy przyspieszenie budowy pomnika i kaplicy Obrońców Lwowa, oraz urządzenie cmentarzyka, na którym w czasie najgorętszych walk wokoło Lwowa, składano zwłoki obrońców tego miasta. Bardzo piękny plan jest już wykończony i przyjęty przez magistrat i inne czynniki. Autorem jest kapitan Rudolf Indruch, absolwent Politechniki, obrońca Lwowa. W początkach założenia cmentarzyka nie było możności ujęcia go w architektoniczną formę, wypracowanie odpowiedniego projektu było więc bardzo trudne, zwłaszcza, że nie można było usuwać istniejących już grobów, oraz zastosować się należało do robót, które zostały już rozpoczęte. Wszystkie te trudności zostały pokonane. Główne wejście na cmentarzyk, który otoczony będzie murem, projektowane od ul. Pohulanki. Od bramy prowadzić będą pośrodku trzech rzędów grobów szerokie schody aż do pomnika, który stanie w półkolu. Pomnik, zbudowany z kamienia, składać się będzie z 12 kolumn korynckich, połączonych architrawem, odpowiednio ozdobionym. Za pomnikiem większa przestrzeń, wolna, po obu stronach groby, wyżej umieszczone będą również po obu stronach katakomby na 36 trumien dla najbardziej zasłużonych, w pośrodku sadzawka i dwoje schodów, prowadzących do najwyższej kondygnacji. Tu na obszerniejszym placu stanie kaplica na tle wysokich brzóz. Honorowe miejsce przeznaczono też na grobowiec dla lotników-bohaterów amerykańskich i naszego dzielnego śp. kap. Bastyra.

W dniach zadusznych posypie się niezawodnie bardzo hojnie grosz na rychłe zrealizowanie powyższego pięknego projektu. Cmentarzyk tak urządzony będzie dowodem po wieczne czasy, jak potomni czcić umieli swoich bohaterów.

— (l). **Posiedzenie wydziału Straży mogił polskich bohaterów.** Wczoraj wieczorem w ratuszu odbyło się pod przewodn. p. prezyd. Neumanowej posiedzenie wydziału Straży mogił polskich bohaterów, na którym byli też obecni autor projektu pomnika i kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa kap. Indruch i st. radca budown. Łużecki. Przedstawiony w szczegółach projekt urządzenia cmentarza z pomnikiem i kaplicą ogólnie się podobał. Następnie rozwinęła się dyskusja nad zbieraniem funduszów. Nastąpi to już 28. bm. i trwać będzie przez dni zaduszne. Sprzedawane będą listki papierowe, ozdobione odpowiednią winietą żałobną, gałązki świerkowe, krzyże i świece. Obywatelstwo lwowskie powinno groby swoich najdroższych zmarłych ozdobić tylko listkami, gałązkami i krzyżami, z których dochód przeznaczony jest na uczczenie pamięci obrońców Lwowa i kresów wschodnich. Sprzedaż listków odbędzie się od 28. bm. w szkołach, bursach, sklepach i na ulicach miasta. Krzyże, gałązki, świece, sprzedawane będą głównie na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Do nauczycielstwa i młodzieży.** Straż mogił polskich bohaterów, po uzyskaniu zezwolenia kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego zwraca się do nauczycielstwa i młodzieży z gorącą prośbą o pomoc w przygotowaniu wiązanek na groby poległych obrońców Lwowa i kresów wschodnich. W dwóch salach szkolnych, mianowicie w budynku szkoły im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego i w budynku szkoły im. Lenartowicza złożona będzie zieleń od 28. bm. Wicie wieńców i składanie wiązanek odbywać się będzie w godzinach wolnych od nauk popołudniu od g. 3—6. W dniu 31. bm. młodzież ozdobi groby zapomnianych i nieznanych bohaterów na cmentarzach łyczakowskim i janowskim. Komitet liczy także na współudział wypróbowanych naszych drużyn harcerskich.

— **Dnie zaduszne w szkołach.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło, aby nadchodzące święta trwały we wszystkich szkołach od dnia 30. października do dnia 2. listopada włącznie.

— **Jubileusz Przybyszewskiego.** Jak wiadomo w sobotę, 29. odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Śniegu“ ku uczczeniu 30-lecia pracy literackiej Stanisława Przybyszewskiego. „Śnieg“ reżyseruje jeden z najzdolniejszych naszych artystów p. Barwiński przy współudziale autora. W przedstawieniu biorą udział pp. Barwińska, Wielandówna, Romanówna, Barwiński, Melina, Konarski. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcje znany krytyk i literat, znawca twórczości Przybyszewskiego, prof. Geszwind. Po pierwszym akcie sobotniego przedstawienia odbędzie się na scenie złożenie hołdu znakomitemu pisarzowi, któremu scena polska tyle zawdzięcza. Sprzedaż biletów na przedstawienie „Śniegu“ już się rozpoczęło i postępuje w takiem tempie, że teatr będzie wysprzedany.

— „Życie Teatralne“, tygodnik, wraz z programem przedstawienia, poświęcone jest przeważnie jubileuszowi Przybyszewskiego.

— (l.) **Pierwszy śnieg.** Bardzo nieśmiały był pierwszy występ śniegu; spadł wczoraj rano w naszem mieście w towarzystwie deszczu i natychmiast zmarniał na błotnistych brukach miasta.

— **Podwyżka płac urzędników.** Uchwała Rady ministrów z 20. bm. o podwyższeniu mnożnika na listopad opiewa: 1. Przewidziany w art. 5 ustawy z 13. lipca 1920 mnożnik dla oznaczenia dodatku drożyźnianego dla funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych podwyższa się od 1. listopada 1921 w 1 klasie miejscowości z 1.000 na 1.700, w 2 kl. miejsc. z 900 na 1.440, w 3 kl. miejsc. z 800 na 1.280, w 4 kl. miejsc. z 700 na 1.120. 2) Dodatek wyrównawczy, przyznany funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym, zatrudnionym stale w Warszawie i Łodzi, na podstawie uchwały Rady ministrów z 5. sierpnia 1921 w wysokości 1/6 przypadającego dla tych miast dodatku drożyźnianego, pozostaje bez zmiany.

— **Drugie posiedzenie lwowskiego komitetu obrony przyszłości Lwowa** odbyło się onegdaj. Uchwalono na niem dalszy program prac i powierzono ściślejszemu komitetowi opracowanie projektu autonomiji dla Małopolski wschodniej. Komitet ściślejszy rozpoczął już swe prace.

— **Sprawy miejskie.** W najbliższym czasie pobierane będą opłaty gminne od samochodów, rowerów, koni roboczych i powozowych.

— (l). **O pożyczkę 70 miljonów.** Zarząd miasta zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o nową pożyczkę 70 miljonów marek, z której mają być pokryte najniezbędniejsze wydatki. — Wiadomo, że kasa miejska jest stale pusta, a wydatki coraz większe.

— **Z Izby handlowo-przemysłowej.** Czwarte pełne posiedzenie lwow. Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w piątek 28. bm. o g. 5 po południu.

— (l). **Stowarzyszenie gospodnio-restauracyjne i pokrewnych zawodów** — tak brzmieć będzie odtąd nazwa korporacji szynkarskiej. Zmianę tę uchwalono na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tej korporacji. Na tem samem zgromadzeniu uchwalono wysłać deputację do Warszawy, która przyłączy się do deputacji kupców lwowskich w sprawie skargi na lwowski urząd walki z lichwą.

— **Z niedoli urzędniczej.** W związku z notatką pod powyższym tytułem w nr. 219 naszego pisma D. O. G. przesyła następujące wyjaśnienie: Były podpor. W. P. Stanisław (nie Franciszek) Radzikowski sprowadził się do Domu Inwalidów Wojskowych, a obecnego Zakładu leczniczo-szkolnego Inwalidów Wojennych w czerwcu 1919 i po upływie niespełna 5 miesięcy (nie kilku lat) przestał pełnić swe funkcje. Mimo to zajęte mieszkanie zajmował w dalszym ciągu aż do ostatnich czasów, jakkolwiek nie był ani inwalidą, ani funkcjonarjuszem Zakładu. Ostateczne wypowiedzenie mieszkania nastąpiło ze względu na katastrofalny brak miejsca dla tych, dla których Zakład jest przeznaczony, tj. ciężko chorych po amputacjach i 100 proc. inwalidów, których liczba nieustannie wzrasta. Miarą braku pomieszczenia jest fakt, że urzędnik administracyjny Zakładu dojeżdżać musi codzień do służby na własny koszt z odległości kilkudziesięciu kilometrów, nie mając lokalu w Zakładzie.

— (l.) **Z Izby sądowej.** Odroczona już raz rozprawa przeciw Józefowi Kudle o zamordowanie w czasie inwazji ukraińskiej pod Kulikowem nieznanego z nazwiska legjonisty polskiego i przeciw Grzegorzowi Danylukowi, oskarżonemu o rabunek, dokonany na owym legjoniście, rozpoczęła się wczoraj ponownie, lecz nie mogła być znowu ukończoną. Ze względów formalnych musiano ją odroczyć.

— (l). **Dotknięci wścieklizną.** Do tutejszego szpitala zgłosiło się w ubiegłym tygodniu przeszło 20 osób, pochodzących z 16 powiatów, które zostały pokąsane przez wściekłe psy i koty.

— **Przy pracy.** Wskutek niedbałego ustawienia rusztowania przy rekonstrukcji magazynów kolejowych, spadli wczoraj z wysokości kilku metrów cieśla: Adam Płuskwa i Jan Marceluk. Płuskwę ze złamaną nogą odwieziono do szpitala, zaś Marceluka lekko potłuczonego pozostawiono na miejscu.

Z całej Polski.

— **Do ludowców powiatu przemyskiego.** W piątek dnia 4. listopada br. o godz. 12 w południe odbędzie się w Przemyślu w sali „Gwiazdy" przy ul. Konarskiego, zebranie przewodniczących i delegatów gminnych Rad ludowych powiatu przemyskiego. Między innymi na porządku dziennym będzie sprawa wyboru delegata na kongres P. S. L. w Warszawie. Ze względu na ważność mogących się omawiać spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd pow. P. S. L.**

— **Aresztowanie starosty.** Z Kosowa nadeszła wiadomość, że aresztowano tamtejszego starostę Jaworskiego, który miał popełnić szereg nadużyć aprowizacyjnych.

— **Zamordowanie złodzieja w stodole.** W okolicy Rudna, Biłohorszczy, Zimnej Wody grasował od szeregu lat t. zw. „swój złodziej" Franciszek Markowski. W czasie dawniejszym zamordował nawet jakąś osobę. I gdy wreszcie poszukiwania policyjne przeganiać poczęły Markowskiego z jednej wsi do drugiej, postanowił on przechować się w stodole swego szwagra w Rudnie. Lecz niezbyt szczęsną kryjówkę wybrał, okradany kilkakrotnie przez Markowskiego szwagier ział pełnią nienawiści do krewniaka. Jakoż nocy wczorajszej wszedł do stodoły i spostrzegł wkopanego w słomę Markowskiego, sprawcę licznych kradzieży.

Markowski zapytany o powód przybycia, skierował browning w pierś szwagra, na co ten chwyciwszy za siekierę, rozczepił głowę napastnika. Pierwsze uderzenie zadał obuchem w tylną część czaszki, drugi raz, dla pewności zapewne, ostrzem siekiery w lewą stronę podstawy czaszki. Wkrótce potem przewieziono Markowskiego na posterunek policyjny w Bogdanówce, lecz z ran zbyt ciężkich i upływu krwi w pół godziny zakończył życie. Kartka znaleziona przy zmarłym rzuca pewną, choć wązką wiązkę promieni w psychę złodzieja-mordercy. Pisze w niej, że popełniona przezeń zbrodnia w minionej przeszłości, stanowi obecnie nieustanny wyrzut sumienia dla niego, pożera i gnębi do istoty duszy. Jako wyzwolenie z mąk sumienia i kar trybunałów ziemskich pragnie śmierci, t. z., że odbierze sobie życie. Losy postanowiły inaczej. Odszukał śmierć groźną w chwili przybycia z krewniaka ręki. — Sprawcę morderstwa aresztowano.

— **Zamordowanie dziennikarza.** W Łodzi zamordowano w celach rabunkowych Kazimierza Kamińskiego, dziennikarza.

— **Szewcy warszawscy zniżają ceny.** „Gazeta Warszawska" pisze: Wczoraj w bardzo wielu sklepach, zwłaszcza szewskich, ukazały się kartki opiewające, że ceny spadły o 10 proc.

Z świata.

— **Śnieżyce w Jugosławji.** Z Lublany donoszą 24. bm.: W nocy na poniedziałek spadł tu wielki śnieg. Skutkiem zadymki śnieżnej zniszczone połączenie telegraficzne między Zagrzebiem a Belgradem. Także i w Londynie przerwany został częściowo ruch telefoniczny.

— **Orkan** wyrządził 23. i 24. bm. w Skandynawji wielkie szkody. W południ. Jutlandji skutkiem zadymki śnieżnej ruch kolejowy na kilku linjach został przerwany. W Kopenhadze i kilku innych miastach wylewy spowodowały wielkie straty. Także i w Gathenburgu skutkiem śnieżycy przerwany częściowo ruch kolejowy.

— **Pehograd pod wodą.** Wedle doniesień agencji Wolffa, Pehograd nawiedziła niebezpieczna powódź. Całe dzielnice zalała woda, pochłaniając ofiary w ludziach. Liczne domy zawaliły się.

Komunikaty.

Uczestników pierwszej załogi obrony Lwowa wzywa się do przybycia na dzień 31. października br. jako w trzecią rocznicę na zjazd. (Dzienniki całej Rzeczypospolitej uprasza się o łaskawy przedruk).

Posiedzenie Naukowego Towarzystwa heraldycznego i odczyt prof. dra Jana Ptaśnika o genealogjach mieszczańskich odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o g. 11. przedpoł. w gmachu uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja, I. piętro, sala prof. dra Jana Ptaśnika.

Nekrologja.

†

Z CERVELLÓW

Ludwika Hładijowa

wdowa po lekarzu

przeżywszy lat 76, zasnęła w Panu dnia 24. października 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26. bm. o godz. 5 popoł., na który to smutny obrzęd stroskany syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Z sali koncertowej i opery.

Prof. Józef Cetner. — Nina Korsanowa i Aleksander Fortunato baletmistrze rosyjscy.

Ceniony powszechnie prof. tutejszego konserwatorjum J. Cetner wystąpił z koncertem, na program którego złożyły się kompozycje starych mistrzów.

Nazwiska takie jak Antoni Vivaldi, Giuseppe Tartini i Bach, umieszczone w programie świadczą wymownie o smaku artystycznym skrzypka i o jego umiłowaniu dla muzyki klasycznej.

O grze p. Cetnera pisać nie będę, ponieważ zbyt dobrze są znane walory artystyczne tego sympatycznego skrzypka publiczności lwowskiej. Nadmienię tylko, że Bacha, grał przepysznie. Licznie zgromadzona publiczność, serdecznie i z zapałem oklaskiwała artystę, który w naddatkach wykonał drugi koncert. Akompaniował subtelnie i przejrzyście pianista prof. Włodzimierz Weber.

Korzystając z pobytu we Lwowie, pary doskonałych baletmistrzów teatrów rosyjskich, Niny Korsanowej i Aleksandra Fortunato, wystawiła opera na za balet „Nair" do muzyki Rimski Korsakowa, Arenca, Areńskiego i Griega.

Nina Korsanowa, to baletnica w całej pełni na miano artystki zasługująca.

Taniec jej, to nie tylko ostatni wyraz sztuki choreograficznej, ale też przesubtelne uniknięcie w intencje kompozytora, którego muzykę plastycznie przed okiem widza roztacza.

Każda proza, najdrobniejszy pasażyk muzyczny znajdzie należyte odbicie w jej tańcu.

Jej gest pełen wytwornej elegancji, zawrotna, lekkiemu podmuchowi wiatru podobna chyżość z jaką przenosi się z jednego miejsca na scenie w drugie, wprawiają widza w zdumienie i zniewalają do oklasków.

Partner Korsanowej p Aleksander Fortunato jest również mistrzem w swoim zawodzie, aczkolwiek nie tak gibki jak Korsanowa. Pozy jadnak, jakie przybiera, są miękkie i szlachetne w rysunku, czego dowody złożył w tańcu „hieroglifów". Obok gości i nasi artyści nie pozostali w tyle, I tak p. „Łozińska" czarowała widzów, swoją pełną wdzięku postacią i wspaniałym kostjumem w tańcu „Kapłanki Ucor" p. Burkacka odtworzyła „Scene zazdrości" z realizmem godnym uznania, a p. Faliszewski jako »Nubijczyk« pysznie podkreślał uczucia zazdrości i zemsty jaką pałał do wodza po odbiciu mu pięknej „Nair". Cały zespół baletowy świetnie ugrupowany, i z przepychem urządzona scena zasługują na słowa rzetelnej pochwały, objawianej w niemilknących oklaskach. Na zakończenie wykonano „Rycerskość wieśniaczą" w dawnej obsadzie pp. Platówna, Lipowska, Mann i Cyganik, ten ostatni jako Alfio, poczynił ostatnimi czasy kolosalne postępy, co z przyjemnością konstatuję. Głosowo świetny jak zawsze, niepokalanie czysta i wyraźna dykcja, a braki w grze, jakie początkowo sprawiały mu pewne trudności, sumienną pracą zdołał usunąć, tak że dziś prawie na miano artysty zasługuje.

Orkiestra pod precyzyjną ręką kapelmistrza p. Lehrera, spisywała się dzielnie. Teatr był wysprzedany.

Stanisław Lipanowicz.

KRONIKA SPORTOWA.

Wycieczka Czarnych do Czechosłowacji. Wczoraj wyruszyli Czarni, żegnani przez swych licznych zwolenników w drogę do Czechosłowacji. Wycieczkę tę prowadzą z ramienia wydziału p. Hemerling, wiceprezes i p. Landau, skarbnik klubu Czarnych, by nawiązać na przyszłość stałe stosunki z klubami czeskimi i przyczynić się w ten sposób do dalszego rozwoju piłki nożnej u nas.

Program tournee jest następujący: 29. bm. rozegrają Czarni match z reprezentacią Czechosłowacji, złożonej z najlepszych graczy klubów Sparta i Viktorji, dalej 30. w Kladnie z S. K. Kladno. Następnie 1. list. odbędzie się match w Pilźnie z drużyną „Czeski Lew", a 6. listop. z Morawską Slavią w Bernie. Oprócz tych zawodów proponowany jest match-rewanż ze Slovanem w Morawskiej Ostrawie.

Ta sama drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji grać będzie 28. bm. z Jugoslavią, będziemy więc mogli mieć doskonałe porównanie siły

naszych drużyn także i w stosunku do Słowian południowych.

Graczy mających reprezentować Czarnych za granicą wyjechało dwunastu. Czy to nie będzie trochę mało?

Warszawa. Match Polonia—L. K. S. w ubiegłą niedzielę zakończył się zwycięstwem Polonji w stosunku 6:1. N.

Wycieczka w Karpaty. Przed kilku dniami odbyła się wycieczka Oddziału lwowsk. Polsk. Tow. Tatrzańskiego w Skolskie góry. Uczestnicy wycieczki wczesnym rankiem wyruszyli z Dębiny do doliny Kamionki. Piękna ta, prawie nieznana dolina, niezwykle uroczy przedstawia widok, zwłaszcza w szacie jesiennej. Rzeczka Kamionka wije się tu popod zalesione zbocza lub strome, skaliste urwiska, tworząc w jednym miejscu wodospad kilkumetrowej wysokości. Po przejściu doliny, zatrzymali się uczestnicy wycieczki na krótki odpoczynek we wsi Kamionce, a następnie ruszyli w górę bocznym grzbietem, który wznosząc się łagodnie, łączy się na wysokości około 1200 m. z głównym grzbietem gór skolskich. Dotarłszy do grzbietu, znaleźli się uczestnicy w gęstej mgle, zasłaniającej wszelki widok, tak, że dalszy pochód na szczyt „Muty", który stanowił główny cel wycieczki, okazał się bezcelowym. Wobec tego zeszli najbliższą drogą do Zełemianki. Mimo, że pogoda niezupełnie dopisała, wycieczka pozostawiła bardzo wiele miłych wspomnień, a niezwykle piękny, mieniący się od barw, jesienny krajobraz górski wywarł na uczestnikach wrażenia niezatarte. W wycieczce brało udział 26 osób.

Polskie Tow. Tatrzańskie Oddział lwowski urządza w niedzielę, 30. bm. jednodniową wycieczkę górską na Paraszkę. Wyjazd w sobotę, 29. bm. o g. 6. min. 15 z dworca głównego do Skolego, powrót w niedzielę wieczorem o g. 9. min. 30. W wycieczce mogą brać udział członkowie i uczestnicy towarzystwa, oraz goście wprowadzeni. Zgłoszenia w sklepie J. Bujaka, Kopernika 4.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KRONIKA EKONOMICZNA.

\+ **Podwyżka taryfy kolejowej w niem. Austrji.** Z Wiednia donoszą: Międzyministerjalna komisja taryfowa zaproponowała podwyżkę taryfy osobowej na kolejach austr. o 200 proc., a taryfy towarowej o 100 proc. Oprócz tego zaproponowała podwyższenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych o 100 proc.. a podwyżkę cen tytoniu i papierosów o 50 proc.

\+ **Przed międzynarodową konferencją pracy.** W przededniu rozpraw gen. konferencji pracy, rozpoczynających się 29. bm., toczy się zacięta walka między radą administracyjną międzynarodowego biura pracy, a ugrupowaniami pracodawców francuskich. Powodem zatargu jest uchwała rady admin., wciągająca do porządku obrad konferencji 1921 r. kwestje uwzględniające potrzebę i nagłość zastosowania w rolnictwie projektów konwencji i zaleceń, przyjętych w dziedzinie przemysłowej przez konferencję waszyngtońską. Uchwała ta, powzięta mimo protestu p. Ludwika Guérin, delegata pracodawców francuskich, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Rozdział XIII. traktatu ani we wstępie, ani w części dotyczącej organizacji pracy, ani wreszcie w artykułach pozostałych nie wspomina o pracy i pracownikach rolnych, podczas gdy artykuły 393, 405 i 427, podkreślając wyraźne formy przemysłu, dowodzą same przez się, że kompetencje generalnej konfer. pracy obejmują jedynie pracę w przemyśle. Dalej, jak wiadomo, międzynar. biuro pracy zostało utworzone w celu wypracowania projektów konwencji ujednostajniających prawodawstwo pracy we wszystkich mocarstwach, co również wyklucza sprawy rolne, jako nawskroś oryginalne.

Opierając się na argumentach powyższych, „La Confédération generale" de la production francaise" wystosowała list do prezydenta gabinetu p. Briand'a, w którym zawiadamia go, że przedstawiciel pracodawców francuskich p. Robert Pinot będzie brał udział tylko w dyskusjach oraz głosowaniach dotyczących pracy w przemyśle, co zgadza się z klauzulami traktatu, zaś nie jest upoważniony do obecności na posiedzeniach, na których rozpatrywane będą sprawy rolne.

\+ **Handel francusko-polski.** Izba handlowa polsko-francuska zwróciła się do zrzeszeń kupieckich w Warszawie z prośbą o wskazanie nazwisk członków tych zrzeszeń, którzy zechcą objąć przedstawicielstwo pewnych firm, oraz wskazanie towarów, które ci członkowie mogą eksportować do Francji.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 paźdz. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak. Marki p.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	560·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	800·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	1000·—	1050	—
Bank hipoteczny zemeł.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	675·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	450·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	650·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	650·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	30000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	4000	4150	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2500	00	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	140—00	4900	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	180·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	3500	——	——
Tow. Górka	140—15·40	10700	00	——
„Olkos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	5600	6050	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	1475	1675	——
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1200	1250	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	1350	——	—
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——
Polska Nafta	500—75	2525	2450	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1050	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	—— ——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5000	00	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	2000	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7800	000	——
Żegluga	140—28	525	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	5200	00	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	500·—	600·—	—·—
„ „	po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „	(po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		280·—	315·—	—·—
100 franków szwajcarskich		760·—	830·—	—·—
1 sterling		16000·—	17000·—	—·—
1 dolar amerykański		4000·—	4400·—	——
1 dolar kanadyjski		3400·—	3800·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		2500·—	2900·—	——
Marki niemieckie po 100		24·—	28·—	—·—
Marki niemieckie drobne		23·—	27·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		2700·—	3300·—	00
„ „ drobne		25·—	31·—	—·—
Liry włoskie		130·00	150·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		4200·—	4800·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		100·—	130·—	—·—
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	16500·—	17500·—	00
„	na Paryż	280·00	305·00	——
„	na Zurych	760·—	830·—	——
„	na Pragę	4650·—	4850·—	——
„	na Wiedeń	115·—	135·—	——
„	na Berlin	2600·—	3000·—	——
„	na N. Jork	4000	4300	——
„	na Medjolan	140·00	160·—	——
	na Bukareszt	28·00	34·00	——

Zurych. (PAT). Kursa giełdy z 26. października. Berlin 3.95. Paryż 40.30, Medjolan 21.70, Praga 5.65, Budapeszt 0.67, Zagrzeb 1.85, Bukareszt 4.00. Warszawa 0.13, Wiedeń 0.28, Austr. stempl. 0.18.

Berlin. (PAT). Kursa dewiz z 26. października. Dolary 164.55, Belgijskie 1173.75, Funty szterlingi 655.50. Francuskie 1198.75, Włoskie 655.25, Czeskie 169.75. Austr. stempl. 4.70, Rumuńskie 118.75, Szwajcarskie 2997. Amsterdam 5684.10, Kopenhaga 3206.75. Helsingfors 257.75, Włochy 652.25, Londyn 655.80, N. Jork 165.33, Paryż 1206.25, Szwajcarja 316.95, Hiszpanja 2202.75, Wiedeń stempl. 8.38, Budapeszt 22.72.

Praga. (PAT). Berlin 59, Warszawa 2.07, m. niem. 59, m. polska 1,87 i pół do 2.47 i pół. **Polska przyjmuje decyzję genewską.**

OGŁOSZENIA.

Zmiana taryfy inseratowej „Kurjera Lwowskiego" od 1. listopada 1921.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen wszystkich wydatków, związanych z wydawnictwem pisma, a szczególnie kosztów druku i cen papieru, zniewoleni jesteśmy podwyższyć **od 1. listopada 1921 r. cenę ogłoszeń w „Kurjerze Lwowskim".**

Cena ogłoszeń za **wiersz nonpareil** (miejscowych i zamiejscowych) **wynosi** od 1. listopada 1921:

Zwyczajne za tekstem (**szerokość wiersza 40 milim.**) . . . . 30·— M.
Nadesłane (**szerokość wiersza 80 mil**). 90·— „
Nekrologia „ „ „ . 80·— „
Na pierwszej kolumnie (**szerokość wiersza 80 milim.**) . . . . . . 200·— „
Przed kroniką (**szerokość wiersza 80 milim.**) . . . . 150·— „
Po kronice i komunikaty (**szerokość wiersz 80 mil.**) . . . . 130·— „
Kupno-sprzedaż, od wyrazu w drobnych ogłoszeniach . . . . 15·— „
Korespondencja prywatna i matrymonialne od wyrazu w drobn. ogłosz. 20·— „
Drobne ogłoszenia zwykłe, za każdy wyraz . . . . 10·— „

Cała stronica w inseratach 30.000 Mk, **pół stronicy** 15 000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po 130 Mk za wiersz nonpareilowy, szerok. 80 mm.

Ogłoszenia na **niedzielę** i święta o 50% **drożej.**

„Kurjer Lwowski" wychodzi (tak jak wszystkie pisma lwowskie i krakowskie) z datą dnia następnego.

Numer niedzielny nosi datę poniedziałkową.